



## SPIS TREŚCI

Słowo od Pastora

Świadectwo

Kącik Biblijny

Rozważania

- Rozmowa ze słońcem •
- O sianiu i zbieraniu •
- Lecz Bogu niech będą dzięki •
- Kto to zrobił •

Muzyka

Informacje

**Za wszystko dziękujcie;  
taka jest bowiem wola Boża  
w Chrystusie Jezusie względem was.**

# *Daj mi, o Panie.*

*Daj mi, o Panie, tyle rozumu,  
Abym nie szukał szczęścia wśród tłumu,  
Abym omijał krzyki i wrzawę,  
Bym w życiu czynił to, co jest prawe.*

*A jeśli kiedyś znajdą się ludzie,  
Którzy w codziennej pracy i trudzie  
Szukać Cię będą w serca pokorze –  
Za tymi proszę: Oświeć ich, Boże!*

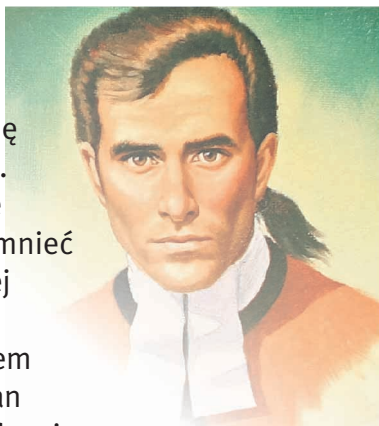
*Niech im te wiersze niosą pociechę,  
Niech trafią wszędzie, pod każdą strzechę,  
Niechaj im będą serc ukojeniem  
I do lepszego życia natchnieniem.*

*Niechaj błędzącym wskazują drogę,  
Dla innych niechaj niosą przestrożę,  
Byśmy za Tobą idąc wytrwale,  
Mogli żyć tylko ku Twojej chwale.*

*Władysław Babis*

### Siostry i bracia,

Kościół szedł do przodu przez historię dzięki ludziom, którzy poddali się Bogu. Można by ich tutaj wielu wymieniać, ale ta rubryka jest zbyt krótka. Warto wspomnieć o jednym z nich, z czasów nieco bardziej nam współczesnych. David Brainerd (1718–1747) był odważnym misjonarzem działającym wśród amerykańskich Indian z czasów Pierwszego Wielkiego Przebudzenia.



Pomimo, że zmarł w wieku 29 lat na gruźlicę, jego dziedzictwo totalnego poświęcenia żyje w jego pamiętnikach, które zostały opublikowane przez jego przyjaciela Jonathana Edwards'a Brainerda.

David zapisał w swoim dzienniku taką oto niebezpieczną modlitwę: „Oto jestem, poślij mnie; poślij mnie na końce ziemi; poślij mnie do surowych, dzikich pogan na pustynię; poślij mnie z dala od wszystkiego, o czym na ziemi mówi się, że «wygodne»; poślij mnie nawet do samej śmierci, jeśli tylko będzie to w Twojej służbie i z korzyścią dla Twojego Królestwa”.

Współcześnie rzadko słyszymy tego rodzaju modlitwy. Dziś pasja Davida byłaby uważana za politycznie niepoprawny fanatyzm. Nie jesteśmy chętni ofiarować siebie samych; teraz mamy nową ewangelię "samospelnienia". Nie mówimy o wielkiej trosce o straconych ludzi już w taki sposób.

Zastanawiam się, co by się stało, gdybyśmy wszyscy przed zakończeniem tego roku całkowicie szczerze pomodlili się modlitwą Izajasza. Co by było, gdybyśmy wznieśli swoje ręce, a złożyli na ołtarz swoje obawy, zmartwienia, wymówki, zastrzeżenia, ograniczenia i warunki, i zaprosili Boga do tego, aby użył naszego życia w jakikolwiek sposób On chce?

*Krzysztof Raszka*

## ŚWIADECTWO

W roku 1981 miałem dwadzieścia dwa lata. Skończyłem szkołę średnią, zdałem maturę i nie bardzo wiedziałem, co dalej robić. Był to schyłek komunizmu w Polsce. Pomysły przesuwaly się od studiów humanistycznych, politechnicznych aż po wojskowe. Miałem kolegów, przyjaciół, dziewczynę, dużo czytałem, poznawałem świat, ale wciąż nie byłem przekonany, co do tego, w którym kierunku mam się poruszać. Wydawało mi się, że rozumiem to, co dzieje się wokół mnie, ale w niczym mnie to nie posuwało naprzód. Sprawy takie jak małżeństwo, dobra praca, mieszkanie, wyjazd za granicę niewiele mnie interesowały. Od kilku lat byłem ateistą i pogardzałem tymi, którzy chodzili do kościoła i wierzyli w Boga.

Byłem młody, sprawny, zdrowy, nie potrzebowałem nadprzyrodzonych interwencji. Miałem intelekt, sprawne pięści, nieco sprytu i to mi wystarczało. Często się biłem, trochę popijałem, ale to w tamtych latach był standard. Ci, którzy nie pili, uchodzili za dziwaków.

Pewnego jesiennego dnia, po wycieczce górskiej trafiłem z dwójką moich przyjaciół do mieszkania Józefa Szturca w Bielsku. Ten starszy człowiek poczęstował nas herbatą. Po rozmowie zaproponował modlitwę. „Nie-źle wpadłem”, pomyślałem. Oni się modlili, a ja...? Nie miałem się do kogo modlić, nie miałem żadnego boga. Nigdy Go nie szukałem. Odczułem wtedy niesamowitą pustkę. Nigdy w swoim krótkim życiu nie czułem się tak samotnym i bezradnym. Łzy zalewały moją twarz. Potem moje wnętrze napełniła radość, wypełniło mnie jakby nieziemskie światło. Cały byłem wypełniony jedną świadomością: Bóg jest i mnie kocha. Po tym przeżyciu nic już nie było jak dawniej. Przez około tydzień funkcjonowałem jakby w zawieszeniu. Niczego nie kontrolowałem, a mimo to wszystko się układało, jakby ktoś prznosił mnie przez wszystkie sytuacje.

Nie mogłem żyć jak dawniej. Wiedziałem, że Bóg jest, a to wszystko zmieniało. Musiałem zmienić swoje życie. Poszedłem do kościoła katolickiego, bo tylko taki znałem. Wypowiadałem się, chodziłem na msze, przystępowałem do komunii, jednak nie spotkałem tam Boga, jakiego doświadczyłem. W tym czasie odkryłem, że mogę pytać Boga i rozmawiać z Nim. Pytałem, a On odpowiedział: „To nie jest miejsce dla mnie”. Czułem, że muszę mieć społeczność z ludźmi wierzącymi. Trafiłem do zboru ewangelicznego w Bielsku-Wapienicy. Znalazłem tam ludzi, którzy też doświadczyli żywego Boga. Po paru miesiącach przyjąłem chrzest na świadectwo tego, co przeżyłem i w Kogo uwierzyłem.

## ŚWIADECTWO

Dwa razy w tygodniu jeździłem do Bielska, miałem kontakt z wolnymi chrześcijanami w Oświęcimiu, jeździłem też na społeczności do Malca, Krakowa, Katowic. Musiałem być wszędzie, gdzie tylko było głoszone Słowo. Bóg dodawał ludzi w Oświęcimiu. Miał swój plan odnośnie tego miasta. Do Bielska jeździło coraz więcej osób. W Oświęcimiu też spotykaliśmy się jeszcze większą grupą. Inne osoby spotykały się w Malcu.

W zborze w Bielsku liderzy wpadli na pomysł, żeby zarejestrować w Malcu placówkę zboru bielskiego. Powołano tam na opiekuna Józefa Hydzyka, drugiego pastora zboru w Bielsku. Równolegle Bóg działał w Oświęcimiu. Spotkania odbywały się na plebanii przy parafii.

Muszę tutaj wspomnieć o braciach Gawłach. Znałem ich od niedawna i często odwiedzałem mówiąc o nowo poznanej miłości Bożej. Staszek, starszy brat, świeżo wrócił z Indii, gdzie przebywał na misji salezjańskiej. Razem z młodszym bratem, Romkiem, byli gorliwymi katolikami, takimi, co to chodzą na pielgrzymki, angażują się w prace parafialne, znają księży i czują się prawdziwymi chrześcijanami. Staszek rzadko brał udział w naszych rozmowach o Bogu. Najczęściej siedział w sąsiednim pokoju ze swoją gitarą, na której dość dobrze grał. Pewnego razu pojechali do zboru w Katowicach na koncert ewangelizacyjny. Potem były łązy dotknięcia miłością Bożą i odtąd miałem braci w Chrystusie, szczerze nawróconych do żywego Boga.

Życie na plebanii nabierało rumieńców. Coraz więcej ludzi było chrzczonych Duchem Świętym. Jedni modlili się w jednym pomieszczeniu, a w drugim bracia nakładali ręce i spragnieni byli chrzczeni Duchem Bożym.

Nadchodziły wakacje, umówiliśmy się z Romkiem i Staszkiem na wyjazd pod namioty na Kaszuby. Kilka dni się nie widzieliśmy, a w międzyczasie Staszek zbierał chętnych. Z czterech osób zrobiła się grupa trzydziestokilkuosobowa. Byłem przerażony. Był stan wojenny, niczego nie było w sklepach, a my byliśmy organizatorami. Do grupy dołączył ksiądz i niewidoma dziewczyna. Wyjazd ten to jedno wielkie świadectwo. Bóg działał w cudowny sposób, a my uczyliśmy się Mu ufać. Ten wyjazd bardzo wzmocnił naszą grupę.

Potem kazano nam opuścić teren parafii, a księdza, który był przychylny Słowu Bożemu, przeniesiono. Jego następcą ogłosił, że w tym miejscu obowiązuje jedynie doktryna katolicka. Co było robić, cała grupa w liczbie około trzydziestu osób przeniosła się do kaplicy św. Jacka u księży Sale-

zjan, gdzie otworzyły się przed nami drzwi. Potem były kolejne miejsca. Księża też o nas nie zapomnieli. Wywierali presję na rodzicach członków naszej wspólnoty. Wiele osób odeszło. Ci, którzy zostali, postanowili ufać tylko Bogu objawionemu w Słowie Bożym.

Potem powołano w Oświęcimiu placówkę kościoła w Bielsku. Spotykaliśmy się w mieszkaniu Staszka Bebaka. Następnie w wynajętym mieszkaniu na Kolonii Lenina. W końcu znaleźliśmy budynek, kupiliśmy go i wyremontowaliśmy. Na lidera poprosiliśmy Józefa Hydzika. Został on liderem placówki, a potem Zboru na Rynku Głównym 7, kiedy placówka w Malcu się rozwiązała, a pastor Hydzik został bez pracy.

Bożą wolą było, żeby w Oświęcimiu znalazło się miejsce, gdzie będzie szanowane Jego Słowo, a Jego imię wielbione tak jak jest Mu to miłe w Duchu i w Prawdzie. Znaleźli się ludzie, którzy się tym przejęli. Oświęcim to wciąż niewielki zbór. Wyłoniły się z niego trzy zbory: w Andrychowie, Tychach, Kętach. Nasi członkowie zasilili zbory w Polsce i za granicą.

*Arkadiusz Bibrzycki*

## Wdzięczność

Kiedyś, w czasie II Wojny Światowej, pewien pastor zobaczył w swoim kościele chłopczyka, który klęczał i się modlił. Pastor był zdziwiony tym, że chłopiec przez długi czas nie wstawał z kolan. Kiedy malec wreszcie wstał, zapytał go, jak często tutaj się modli.

„Każdego dnia” – otrzymał odpowiedź.

„Zapewne twój ojciec jest na froncie?” – zapytał pastor.

„Nie, mój ojciec wrócił do domu, a ja przychodzę tu, aby dziękować Bogu za to, że go ochronił.”

Ilu jest takich wierzących chrześcijan? Większość jest podobnych do dziwięciu trędowatych uzdrowionych przez Jezusa. Oni zapomnieli podziękować Bogu za uzdrowienie. Bardzo często zapominamy o tym, że modlitwa, to nie tylko prośba o coś lub o pomoc. Modlitwa bez wdzięczności nie jest modlitwą. Każdy człowiek ma za co dziękować Bogu – przede wszystkim za wieczne wybawienie przez Pana Jezusa Chrystusa.

*tł. z ros. R. Hetmaniok*

### *Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.*

W Piśmie Świętym są nie tylko prawdy, zalecenia, rady i ostrzeżenia, ale też twarde zasady obowiązujące bez względu na nasz prywatny pogląd. Można to porównać z zasadami fizyki - nie podoba nam się to że spadamy, a chcielibyśmy latać. Nasze chęci latania się nie liczą. To właśnie jedna z takich zasad. Grzech jest potworną zbrodnią wobec Wszechmogącego i Świętego Boga. Jest długiem, jaki człowiek u Niego zaciągnął, a spłacić go można tylko życiem. W Starym Testamencie Bóg ustanowił system ofiarniczy. Każda wizyta w Świątyni była związana z przelewem krwi. Autor listu do Hebrajczyków pisze, że bez przelania krwi nie ma darowania grzechu. Bóg nie mówi czyja krew ma być przelana, by zapłacić za grzech – niekoniecznie chodzi tu o osobę, która zawiniła. W zakonie Mojżeszowym, wszystkie ofiary były zwierzęce - ofiarowano samce bez jakiegokolwiek ułomności.

Ale był jeden problem – krew zwierząt nie mogła niczego zmazać, lecz tylko przykrywała grzechy tak, by Bóg mógł darować karę winnemu. Ale miłość Boga, sprawiła że powstał swojego Syna, który był doskonały. Jego życie i czyny były doskonałe. Jego mowa i myśli, były doskonałe. On był odbiciem i obrazem Świętego Ojca i sam był święty jak On! On, niewinny Baranek, ofiarował własne życie, przelewając swoją krew choć na to nie zasłużył. TYLKO taka ofiarę zaakceptował Bóg. On nie pragnął ofiar ze zwierząt. Grzech jest ogromnym przestępstwem wobec Świętego Boga i tylko Bóg Syn, równie doskonały i Święty, mógł stać się ofiarą przebłagalną za nasze przestępstwa, mógł ofiarować swoje życie za wielu. Prawo zapisane w Rzymian 6:23, zostało wykonane. Sprawiedliwość Boga została wypełniona, przez okazanie miłości, w której ofiarował swojego Jedyne-go Syna.

*Grzegorz Sottysik*

## Rozmowa ze słońcem

Wczesnym rankiem zza lasu wytoczyło się przeogromne słońce. Rozgrzewało się z każdą minutą, przygotowując się służyć drugiej półkuli ziemi. Pierwsza półkula w tym czasie pogrążyła się w śnie, ale żyła dzięki dobroczynnemu działaniu słońca. Popatrzyłem na piękne słońce i wspomniałem słowa z Pisma Świętego:

*Bo słońce Jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.*

Tak powiedział Jezus. Jakże ważną lekcję dał nam, chrześcijanom! Bywa tak, że ciemne chmury zasłaniają przed nami słońce, ale wiemy, że ono mimo wszystko świeci i grzeje, chociaż czasami jego promienie do nas nie docierają.

Spojrzałem na wschodzące słońce i powiedziałem: „Kochane, jedyne słońce! Naucz mnie naśladować ciebie; grzać i świecić w każdą pogodę. Naucz mnie cieszyć się w różnych okolicznościach. Wiem, że miliony ludzi korzysta z twoich wielkich dóbr nie powiedziawszy ani razu «dziękuję» ani tobie, ani Stwórcy. Wiem, że miliony ludzi nie zwraca uwagi na twoją wytrwałość, niezmiennność i na twoją miłość do wszelkiego stworzenia. Ale wiem też, że nie gniewasz się na nas, ludzi, za to. Twoim powołaniem jest grzać i świecić. Jak mam postępować ja, gdy w sercu rodzi się gniew na ludzką niesprawiedliwość?”

I słońce odpowiedziało:

„A kimże jesteś? Czy nie należysz do niewdzięcznej ludzkiej rasy? Wy, ludzie, wszyscy jesteście niewdzięczni; jedni mniej, inni więcej, ale wszyscy zesłicie z Bożej drogi. O was powiedział Jezus przez usta proroków: *I objawiona została sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa.*”

Wydało mi się, że słońce przypomniałszy tę sprawę, uśmiechnęło się i stało się jeszcze jaśniejsze.

z ros. R. Hetmaniok



## O sianiu i zbieraniu

Czy mogę robić to, co mi się podoba? – Oczywiście! Cóż innego możemy powiedzieć? Rodzice mogą prosić, przyjaciele doradzać, pastorzy wygłaszać kazania, ale ja i tak mogę robić to, co mi się podoba. Mogę się ożenić, z kim chcę, nie pytając nikogo o zdanie, oprócz partnerki, z którą planuję spędzić życie. Mogę sobie wybrać zawód taki, jaki chcę. Mogę być nawet złodziejem, karciarzem, spekulantem, pijakiem. Jeśli chcę.

Ale moment – czy naprawdę tego chcę? Mogę robić to, co chcę, o ile jestem w stanie za to zapłacić. Bycie złodziejem dużo kosztuje, o wiele więcej, niż bycie uczciwym człowiekiem. I w tym właśnie sęk - uregulowanie rachunków za życie w grzechu! Bo płacić trzeba nie tylko za zakupy, czynsz i rachunki. I piekło domaga się swego od każdego grzesznika a ten rachunek wcześniej czy później musi być zapłacony.

Czy mogę robić to, co chcę? Tak, mogę robić to, co chcę. Ale muszę pamiętać, że koniec mojego życia zależy od jego początku. Zaczynam swoje kroki myśląc o końcu. Człowiek rozpoczyna swoją podróż jako młody człowiek. Może ona być długa, ale może też być krótka. Nikt tego nie wie. Trumny i mogiły robi się w różnych rozmiarach. Nikt nie ma zagwarantowanego jeszcze jednego dnia w krainie żyjących. Bądź przygotowany na śmierć, a wtedy będziesz przygotowany by żyć.

To nie sianie, rozrzucanie złych myśli, jadowitych słów i popełnianie złych czynów jest rzeczywistą tragedią. Sianie nigdy nie zrobiło z młodego chłopca starego, złamanego człowieka. Sianie nigdy nie zrobiło z młodej dziewczyny zmęczonej kobiety o złamanym sercu. To zbieranie plonów po sianiu przyczynia wszystkich szkód. Nie tylko ilość dni przeżytych na ziemi czyni człowieka starym lub młodym. To raczej wszystkie troski, zmartwienia, bóle serca i zbieranie plonów powoduje starzenie się. Może zasiane przez nas ziarna jeszcze nie

## ROZWAŻANIA

dojrzały całkowicie do żniwa. Nie siejemy dziś spodziewając się plonu już jutro. Potrzeba czasu, by ziarno zakiełkowało, by zło wydało owoc. A dzieje się tak dzięki miłosierdziu naszego Pana. On żałuje i oszczędza nas tak długo, jak może, dając nam czas na zawrócenie ze swych grzesznych dróg. Dzięki Bogu najwyższemu, że Chrystus na krzyżu zapłacił za nasze grzechy. Na kolanach, w szczerej pokucie przed Bogiem znajdziemy zadowolenie i obfite wynagrodzenie. Od Niego otrzymamy wyzwolenie jeśli tylko damy mu swoje życie w zamian. Przeszłość jest za nami - tam już niczego nie da się zmienić. Przyszłość, choć zakryta, jest przed nami! Możemy z nią zrobić to, co chcemy. Życie zmarnować lub uczynić je szczęśliwym, pełnym czystych myśli i czynów. Ale ta ostatnia opcja dostępna jest tylko przez Chrystusa, który umarł, by pokazać drogę do szczęśliwego, dobrego życia. Dziś oddajmy każda chwilę, każdą godzinę Panu. To jest droga do szczęścia – służyć Bogu i czynić Jego wolę. On zadba o naszą przyszłość. On ma dla nas nasiona dobroci do posiania, nasiona miłości i miłosierdzia w stosunku do bliźniego, przyjaciół, rodziny. Obsiejmy ogród czystymi myślami, czystymi słowami i dobrymi uczynkami! Zasiane rośliny wyrosną, zakwitną, a ich pachnące kwiaty będą błogostawieństwem, a nie trucizną dla tych, na których mamy wpływ.

*Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia.* Przyp. Sal. 28:13

Źródło: „Drogowskaz”



## ROZWAŻANIA

### *Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie*

z 2 Kor. 2, 14

Bóg osiąga Swoje największe zwycięstwa przez pozorne porażki. Bardzo często wróg jakby chwilowo triumfuje i Pan temu nie przeciwdziała. Lecz po pewnym czasie przychodzi i do nicości sprowadza wszystkie zamysły szatana, obraca wniwecz jego pozorne zwycięstwo i jak mówi Słowo Boże: „drogę bezbożnych zatracą” (Psalm 146, 9). W ten sposób Pan nam daje daleko wspanialsze zwycięstwo, aniżeli moglibyśmy oczekiwać, gdyby nie pozwolił pozornie zatryumfować nieprzyjacielowi.

Dobrze nam jest znane opowiadanie o trzech żydowskich młodzieńcach w piecu ognistym. Widzimy w nim pozorny triumf wroga. Zdawało się, że wyznawców żywego Boga spotkała straszliwa porażka. Wszyscy doświadczyliśmy podobnych przeżyć; porażka wydawała się nam nieunikniona i wróg tryumfował. Możemy sobie doskonale wyobrazić, jak wielką porażką wydawała się powyższa historia, opisana w Księdze Daniela. Młodzieńców wrzucono do ognistego pieca i ich wrogowie patrzyli na przerażające płomienie, które powinny były pochłoniąć znenawidzonych przez nich ludzi. Jakże wielkie było ich zdziwienie kiedy zobaczyli postaci swobodnie przechadzających się w płomieniach ognia i nie dotkniętych jego żarem. Nebukadnesar rozkazał: „Wyjdźcie i przyjdźcie tutaj!”. Młodzieńcy wyszli i nawet włosy na ich głowach nie były osmalone, ani nie czuć było od nich zapachu spalenizny, gdyż nie ma innego Boga, który by mógł tak wybawiać.

Ta porażka przerodziła się w zadziwiające zwycięstwo.

Przypuśćmy, że ci trzej młodzieńcy zachwaliby się w wierze i pozbywszy się męstwa, zaczęliby narzekać: „Dlaczego Bóg nie obronił nas od ognistego pieca?” Płomień pożarłby ich, a Bóg nie byłby uwielbiony. Jeżeli w tej chwili przeżywacie wielkie doświadczenie, nie uważajcie go za porażkę, lecz z wiarą proście Boga, aby dał wam możliwość zatryumfowania w Chrystusie Jezusie, a staniecie się świadkami wielkiego zwycięstwa.

Nauczmy się rozumieć, że we wszelkich trudnościach, w których postawi nas Pan, mamy dobrą okazję, by ćwiczyć się w wierze po to, aby wiara nasza dosięgła takiego stopnia rozwoju, by mogła uwielbić Boga i przynieść wielkie błogostawieństwo.

*L. B. Cowman*

# Kto to zrobił?

Isaac Newton miał przyjaciela, który podobnie jak on, był wielkim uczonym, ale był człowiekiem niewierzącym, podczas gdy Newton był szczerym wierzącym. To doprowadzało ich niejednokrotnie do gorących sporów, ale ich obopólne zainteresowanie nauką przyciągało ich znowu do siebie.

Pewien dobry mechanik zrobił Newtonowi miniaturkę naszego systemu słonecznego. Pośrodku była wielka pozłacana kula, przedstawiająca słońce, a naokoło, umieszczone na różnej długości metalowych ramionach, były mniejsze kule, obracające się naokoło tego słońca, przedstawiające Merkurego, Wenus, Ziemię, Marsa, Jowisza i Saturna w odpowiedniej kolejności. Przy pomocy korby można było uruchomić te wszystkie „planety” tak, że obracały się równo i harmonijnie wokół „słońca”. Pewnego dnia, gdy Newton czytał w swoim gabinecie, a jego „system słoneczny” był umieszczony na stojącym obok stoliku, wpadł do gabinetu niewierzący przyjaciel Newtona. Zaintrygowany tym urządzeniem zaczął powoli kręcić korbą i z nieskrywanym podziwem patrzył jak ciała niebieskie obracały się wokół, słońca po swoich orbitach... Zafascynowany wykrzyknął:

– Co to za wspaniała rzecz! Kto to zrobił? Nie odrywając się od swojej książki, Newton odpowiedział:

– Nikt.

– Chyba nie zrozumiałeś mego pytania – rzekł niewierzący przyjaciel – pytałem, kto tę rzecz zrobił?

Newton z pełną powagą zapewnił go, że nikt tego nie zrobił, ale przypadkowo skupienie materii przyjęło tę tak podziwianą przez niego formę. Taka odpowiedź zdenerwowała przyjaciela.

– Masz mnie chyba za głupca! – gorączkował się – Oczywiście ktoś to zrobił i musiał to być człowiek genialny. Chciałbym go poznać. Odkładając książkę na bok, Newton wstał i kładąc ręką na ramieniu przyjaciela, rzekł:

– To, co widzisz, jest marną imitacją prawdziwego, o wiele wspanialszego systemu, którego prawa nim rządzące znasz. Nie mogę cię przekonać, że ta zabawka nie miała ani projektodawcy, ani wykonawcy. A ty twierdzisz, że ten wspaniały, oryginalny system, na wzór którego ten mój był zrobiony, powstał sam z siebie, bez projektodawcy i wykonawcy! Powiedz mi, jaki proces myślowy doprowadził cię do takiego absurdalnego wniosku?

Ten argument przekonał niewierzącego przyjaciela Newtona i z całą gotowością entuzjastycznie oświadczył: Pan jest Bogiem! (1 Krol. 17:39)

*z ang. tł. A.B.*

**Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię.** (1 Mojż. 1:1)



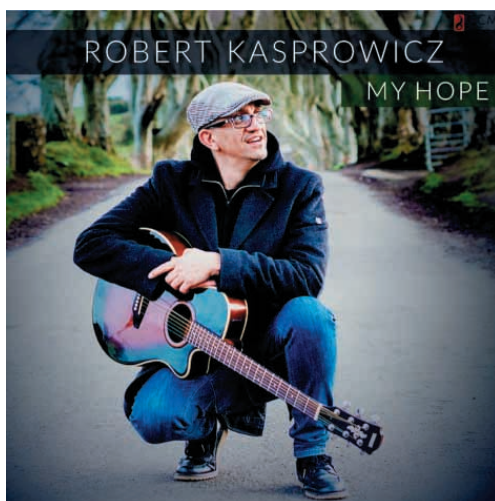
**CSM/worship** to najnowszy projekt muzyczny Misji CSM. Tworzą go przyjaciele – muzycy i liderzy uwielbienia z różnych chrześcijańskich wspólnot. Razem, wspierają rozwój muzycznej służby w Polsce, tworząc Szkołę Uwielbienia CSM, a pod ich okiem każdego roku kształcą się ponad stu muzyków i liderów uwielbienia z całego kraju.

Nad debiutancką płytą przez ponad rok pracowało prawie 100 osób. Składa się na nią 12 wyjątkowych piosenek, współczesnych pod względem brzmienia i zarazem pełnych Ewangelicznego przesłania, a motywem

przewodnim jest Serce Sługi. Uwielbieniowy charakter albumu podkreślają teksty inspirowane Pismem Świętym oraz muzycznie wykreowana przestrzeń dla modlitwy i śpiewu Kościoła. Mamy nadzieję, że utwory nagrane na płycie będą inspirować słuchaczy do uwielbienia Jezusa Chrystusa i poznawania Jego serca.

## Robert Kasprowicz – „My Hope”

Na pierwszej anglojęzycznej płycie Roberta Kasprowicza znalazło się dziesięć oryginalnych utworów wybranych przez autora. Mocnym akcentem jest zupełnie nowa wersja popularnego Psalmu 23 zatytułowana „My Shepherd”. Utwór ten posiada bardzo celtycki charakter podkreślony brzmieniem irlandzkich dud, na których zagrał mistrzowsko Tiarnan O’Duinnchinn. Zupełnie na nowo zaaranżowana została też piosenka tytułowa „My Hope”. Chociaż głównym celem powstania tej płyty jest zapoznanie słuchaczy nie znających języka polskiego z twórczością artysty, świeże podejście do znanych już kompozycji powinno zainteresować także polskiego słuchacza. W nagraniach udział wzięli czołowi polscy muzycy nurtu CCM.



## WYDARZENIA WRZESIEŃ

|        |     |  |                        |
|--------|-----|--|------------------------|
| 01.09. | N.  | 10:00 – Nabożeństwo – Krzysztof Raszka     |                        |
| 02.09. | Pn. |  | 18:00 Modlitwa zborowa |
| 03.09. | Wt. | 18.00 Wtorek dyskusyjny – Krzysztof Raszka | Modlitwa zborowa       |
| 04.09. | Śr. |  | Modlitwa zborowa       |
| 05.09. | Cz. | 18:00 – Nabożeństwo – Mateusz Kossowski    | Modlitwa zborowa       |
| 06.09. | Pt. |  | Modlitwa zborowa       |
| 07.09. | So. |  |                        |
| 08.09. | N.  | 10:00 – Nabożeństwo – Grzegorz Sołtysik    |                        |
| 09.09. | Pn. |  |                        |
| 10.09. | Wt. |  |                        |
| 11.09. | Śr. |  |                        |
| 12.09. | Cz. | 18:00 – Nabożeństwo – Krzysztof Raszka     |                        |
| 13.09. | Pt. |  |                        |
| 14.09. | So. |  |                        |
| 15.09. | N.  | 10:00 – Nabożeństwo – Adam Małkiewicz      |                        |
| 16.09. | Pn. |  |                        |
| 17.09. | Wt. | 18.00 Wtorek dyskusyjny – Mariusz Mika     |                        |
| 18.09. | Śr. |  |                        |
| 19.09. | Cz. | 18:00 – Nabożeństwo – Krzysztof Raszka     |                        |
| 20.09. | Pt. |  |                        |
| 21.09. | So. |  |                        |
| 22.09. | N.  | 10:00 – Nabożeństwo – Bogusław Wrzecionko  |                        |
| 23.09. | Pn. |  |                        |
| 24.09. | Wt. |  |                        |
| 25.09. | Śr. |  |                        |
| 26.09. | Cz. | 18:00 – Nabożeństwo – Johan Botha          |                        |
| 27.09. | Pt. |  |                        |
| 28.09. | So. |  |                        |
| 29.09. | N.  | 10:00 – Nabożeństwo – Krzysztof Raszka     |                        |
| 30.09. | Pn. |  |                        |

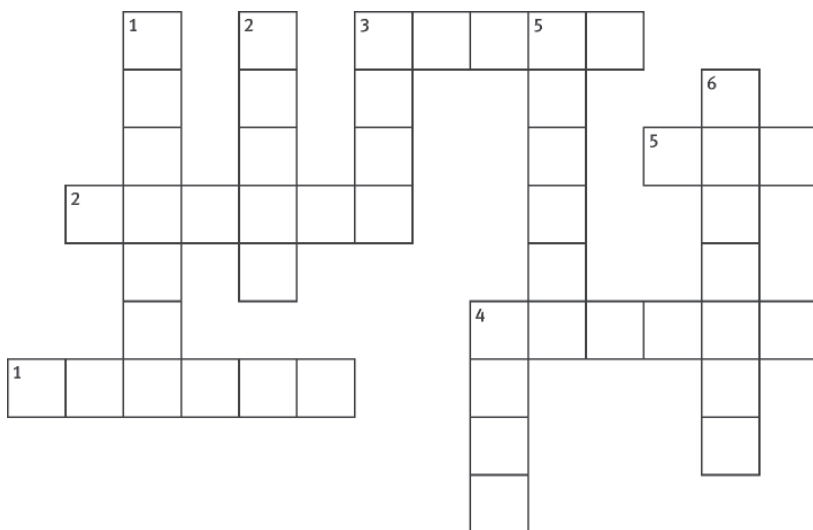
**Każda ostatnia niedziela miesiąca Nabożeństwo Ewangelizacyjne**

# WYDARZENIA PAŹDZIERNIK

|        |     |   |                        |
|--------|-----|---|------------------------|
| 01.10. | Wt. |   |                        |
| 02.10. | Śr. |   |                        |
| 03.10. | Cz. | 18:00 – Nabożeństwo – Zbyszek Czarnecki     |                        |
| 04.10. | Pt. |   |                        |
| 05.10. | So. | 18:00 – Spotkanie mężczyzn                  |                        |
| 06.10. | N.  | 10:00 – Nabożeństwo – Józef Hydzik          |                        |
| 07.10. | Pn. |   | 18:00 Modlitwa zborowa |
| 08.10. | Wt. | 18.00 Wtorek dyskusyjny – Grzegorz Sołtysik | Modlitwa zborowa       |
| 09.10. | Śr. |   | Modlitwa zborowa       |
| 10.10. | Cz. | 18:00 – Nabożeństwo – Krzysztof Raszka      | Modlitwa zborowa       |
| 11.10. | Pt. |   | Modlitwa zborowa       |
| 12.10. | So. |   |                        |
| 13.10. | N.  | 10:00 – Nabożeństwo – Wiesław Kulawiec      |                        |
| 14.10. | Pn. |   |                        |
| 15.10. | Wt. |   |                        |
| 16.10. | Śr. |   |                        |
| 17.10. | Cz. | 19:00 – Nabożeństwo – Krzysztof Raszka      |                        |
| 18.10. | Pt. |   |                        |
| 19.10. | So. |   |                        |
| 20.10. | N.  | 10:00 – Nabożeństwo – Krzysztof Raszka      |                        |
| 21.10. | Pn. |   |                        |
| 22.10. | Wt. | 18.00 Wtorek dyskusyjny – Krzysztof Raszka  |                        |
| 23.10. | Śr. |   |                        |
| 24.10. | Cz. | 18:00 – Nabożeństwo – Mariusz Mika          |                        |
| 25.10. | Pt. |   |                        |
| 26.10. | So. |   |                        |
| 27.10. | N.  | 10:00 – Chrzest – Krzysztof Raszka          |                        |
| 28.10. | Pn. |   |                        |
| 29.10. | Wt. |   |                        |
| 30.10. | Śr. |   |                        |
| 31.10. | Cz. | 18:00 – Nabożeństwo – Mateusz Kossowski     |                        |

**Każda ostatnia niedziela miesiąca Nabożeństwo Ewangelizacyjne**

# Krzyżówka



## PIONOWO

1. Ojciec Izaaka
2. Pokonał Goliata
3. Jeden z Proroków
4. Pierwszy król Izraela
5. Kobieta, która uratowała naród izraelski
6. Wyprowadził Izraelitów z Egiptu

## POZIOMO

1. Człowiek o nadludzkiej sile
2. Został wrzucony do lwiej jamy
3. Został sprzedany przez swoich braci do Egiptu
4. Prorok, syn Anny
5. Wybudował Arkę

## Wyznanie wiary Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce

- Wierzymy, że Pismo Święte – Biblia – jest Słowem Bożym, nieomylnym i natchnionym przez Ducha Świętego, i stanowi jedyną normę wiary i życia.
- Wierzymy w Boga w Trójcy Świętej jednego, w osobach Ojca i Syna, i Ducha Świętego.
- Wierzymy w zmartwychwstanie w ciele; w Jego wniebowstąpieniu i powtórne przyjście w chwale.
- Wierzymy w pojednanie z Bogiem przez opamiętanie i wiarę w ewangelię, w chrzest i Wieczerzę Pańską.
- Wierzymy w chrzest Duchem Świętym, przeżywanie pełni Ducha i Jego darów.
- Wierzymy w jeden Kościół, święty, powszechny i apostołski.
- Wierzymy w uzdrowienie chorych jako znak łaski i mocy Bożej.
- Wierzymy w zmartwychwstanie i życie wieczne.

## Dane kontaktowe

KOŚCIÓŁ ZIELONOŚWIĄTKOWY ZBÓR SALEM  
RYNEK GŁÓWNY 7 • 32-600 OŚWIĘCIM  
telefon: 33 842 34 04  
telefon pastor: 502 059 831  
e-mail: nasz.salem@gmail.com  
www.nasz-salem.pl

Konto bankowe – Alior Bank Konto Głównie:  
**64 2490 0005 0000 4500 5468 8796**  
Konto Remontowe:  
**41 2490 0005 0000 4600 8027 1262**

Redakcja:  
**Efraim i Joanna Kominek**  
e-mail: biuletyn.salem@gmail.com